Redakcja Zawadzka 1. — Telefony [illegible] 182-48. 102-28.— Administracja Piotrkowska 11 — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miesięczna z odbiorem numerów w administracji 2 zł. 10 gr. [illegible] do domów 40 gr. [illegible] 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką [illegible] wynosi 2 zł. 50 gr. mies. [illegible] zł. kwart. (przy zapłacie z góry) Prenumerata zagraniczna [illegible] zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.



Rok VII. № 113. Łódź, Niedziela 26 kwietnia 1931 r.



# Marsz. Sejmu Świtalski nie przeraził się pięści komunisty.

## Wrzawa na wczorajszem posiedzeniu Sejmu.

### Wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi upadł.

**Warszawa, 26.4.** (Od wł. kor.) — Wczorajsze posiedzenie Sejmu, którego porządek dzienny wypełniał wniosek Klubu Narodowego o votum nieufnosci dla rządu, ściągnęło na galerję

**wielka ilość słuchaczy.**

Obrady rozpoczęto o godzinie 11 min. 20. Wniosek o votum nieufności złożony formalnie przez Klub Narodowy stał się faktycznie wnioskiem całej opozycji, o czem świadczy fakt, że do głosu w dyskusji zapisali się dla jego poparcia i umotywowania przedstawiciele PPS, Str. Ludoweg, Ch. D., NPR.

**a nawet komunista Rożek.**

Przeciwko wnioskowi mieli przemawiać posłowie z klubu BB, których głównym mówcą miał być wicemarszałek Sejmu pos. Car. Zdawało się na początku posiedzenia, że dyskusja przybierze

**szersze rozmiary,**

że będą poruszone zagadnienia gospodarcze i finansowe i posiedzenie potrwa kilka godzin. Stało się jednak inaczej. Obrady otworzył marszałek Świtalski punktualnie o godzine 11 minut 30 udzielając głosu prezesowi Klubu Narodowego

**posłowi Rybarskienu.**

#### WYWODY POSŁA RYBARSKIEGO.

Przemówienie posła Rybarskiego trwało trzy kwadranse i zawierało szerokie uzasadnienie wniosku o votum nieufności. Poseł Rybarski twierdził, iż wniosek o ustąpienie rządu postawiony został

**z dwóch powodów:**

jako reakcja przeciw złamaniu konstytucji przez ograniczenie pracy Sejmu do jednej tylko sprawy i jako chęć zwrócenia uwagi społeczeństwa na położenie państwa i

**działalność rządu.**

Konstytucja w art. 10 stanowi, że inicjatywa należy do rządu i Sejmu bez różnicy na jakiej sesji. Artykuł 12 głosi, że wnioski poselskie przechodzą do następnej sesji znowu nie rozróżniając zwyczajnej od nadzwyczajnej.

#### POLEMIKA.

Nie było praktycznego powodu ograniczania prawa Sejmu, chodziło zaś tylko o urzeczywistnienie nowego ustroju drogą faktu, o przekształcenie obowiązującego prawa dowolną interpretacją. Ta reforma konstytucji zdaniem mówcy zastępuje prawo pisane

**prawem życia**

i sprowadza się do panowania siły nad prawem. Niezdolność metod dyktotorskich wprowadzenia całego ustroju jest zjawiskiem powszechnem.

Że system jest...

Poseł Wiślicki (BB) z miejsca:

— Lepszy od poprzedniego...

Poseł Rybarski: — Pan jest zawsze zadowolony z każdego ustroju, bo przy każdym ustroju jest pan u ministra skarbu w przedpokoju. Niech się pan wpierw oczyści z zarzutów w „Naszym Przeglądzie" w sprawie interwencji poselskiej. Zachowuje się pan tak, jakby pan urządził conajmniej dwa zamachy na Skałona.

Dalej poseł Rybarski domaga się, ażeby Sejm był czynny, bo konieczna jest reforma ustawodawstwa gospodarczego skarbowego i administracyjnego.

Poseł Miedziński z miejsca: — Grabskiemu dawaliście pełnomocnictwa w ciężkiej sytuacji...

Poseł Rybarski zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że wie wprawdzie, iż wniosek jego klubu zosta nie odrzucony, ale i tak zaufanie do rządu słabnie w społeczeństwie.

#### OŚWIADCZENIE WICEMARSZAŁKA CARA.

Do pojedynku z posłem Rybarskim stanął z ramienia BBWR wicemarszałek Sejmu Car. Przemówienie jego nie było obroną, lecz oskarżeniem.

Wicemarszałek Car: — Zdawałoby się, że z chwilą, kiedy Sejm po przerwie zbiera się w celu obrad nad sprawą ściśle określoną w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej, to zajmie się tą sprawą z całą gorliwości, bo przecież przedmiot ten ma charakter gospodarczy i socjalny. Więc dla opozycji a szczególniej dla lewicy powinien być bardzo dogodny.

Następnie wicemarszałek Car przechodzi do złożonych wniosków

**o votum nieufności**

i zapytuje czy nie jest wnioskiem dywersyjnym, ten wniosek, który wzywa rząd do przedłożenia niezwłocznego środków zaradczych przeciwko kryzysowi gospodarczemu. Mówca przypomina posłom opozycyjnym, że w zeszłym roku, gdy rządziła w Sejmie opozycja, zwoławszy sesje nadzwyczajną, zrobiła to samo, bo w swoich motywach wymieniła

**cały szereg spraw**

#### WNIOSEK KLUBU BB.

— Stworzyliście precedens — oświadcza pan Car — my nie jesteśmy zachłanni i tylko kontynuujemy waszą praktykę. (Okiaski na ławach BB.)

Kończąc, wicemarszałek Car postawił wniosek formalny o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem żądającym ustąpienia Rady Ministrów. Przeciwko temu wnioskowi przemawiał pos. Stroński. W głosowaniu wniosek posła Cara został przyjęty.

W ten sposób dyskusja, po której tyle sobie opozycja obiecywała, została wyczerpana.

#### PIĘŚĆ KOMUNISTY.

Gdy poseł Kornecki zaczął odczytywać interpelację przed ławy socjalistyczne wysunął się komunista Rożek i począł głośno wykrzykiwać,

**grożąc pięścią**

w stronę marszałka Sejmu. Marszałek Świtalski kilkakrotnem dzwonieniem i zwracaniem mu uwagi wezwał posła Rożka do porządku. To jednak nie poskutkowało. Wobec tego marsz. Świtalski stawia formalny wniosek o wykluczenie pos. Rożka na przeciąg miesiąca, co zostaje przyjęte.

#### INTERWENCJA STRAŻY MARSZAŁKOWSKIEJ.

Pos. Rożek w dalszym ciągu odmawia wyjścia z sali. Marszałek Sejmu zadzwonił na straż marszałkowską, która usiłuje pod ręce opornego krzykacza wyprowadzić. Ponieważ okazało się, że i ta siła nie wystarcza, weszło jeszcze trzech innych członków straży, którzy na rękach wynieśli posła Rożka. Gdy Rożek próbował bronić się, chwytając rękami ławek, upadł na podłogę. Dalszy ciąg wyzwisk poseł Rożek

**dokończył już w kuluarach.**

Następnie wybuchła silna wrzawa między klubem B.B. a Klubem Narodowym. Podczas tej wrzawy szczególnie podniecił się poseł Wiślicki, za co marszałek Sejmu przywołał go do porządku

**i zapisał do protokółu.**

Na tem obrady o godzinie 1 zostały zakończone.

Marszałek Świtalski zapowiedział, iż w razie jakichkolwiek zmian w umowie pożyczkowej poprzedzonych przez Senat będzie jeszcze zwołane posiedzenie Sejmu. O terminie tego posiedzenia posłowie zostaną zawiadomieni. W godzinach wieczornych część posłów

**opuściła Warszawę.**

#### SPRAWA ZARZUTÓW.

Wskutek zarzutów postawionych posłowi Wiślickiemu przez posła Rybarskiego pos. Wiślicki zwrócił się do marszałka Świtalskiego o skierowanie sprawy do sądu marszałkowskiego.

# Wielka afera cukrowa.

## Kupiec na wiadomość o wykryciu oszustw zmarł na atak serca.

### Straty skarbu wynoszą ćwierć miljona złotych.

**Łódź, 26 kwietnia.** W dniu wczorajszym władze śledcze w Łodzi ujawniły wielką aferę cukrową, która naraziła Bank Cukrownictwa na

**ćwierć miljona złotych strat.**

Szczegóły afery tej przedstawiają się następująco: W czasie przeprowadzania przez Ministerstwo Komunikacji lustracji stacyj towarowych w obrębie województwa łódzkiego, ujawniono wielkie nadużycia cukrowe popełnione przez znanego kupca ze Zduńskiej Woli Mordkę Dawida Szpiro.

Szpiro posiadał dobrze skonstruowany aparat pomocniczy, w skład którego wchodzili również i urzędnicy kolejowi. Oczukańcze manipulacje Szpiry polegały na zamawianiu większych transportów cukru loco stacja Zduńska - Wola. Dla prowadzenia podobnego handlu potrzebny był

**większy kapitał,**

którego, niestety, Szpiro nie posiadał. — Będąc jednak w porozumieniu z funkcjonarjuszami kolejowymi fałszował ceduły Banku Cukrownictwa na odpisach frachtów i odbierał cukier i rozsyłał go wprost do swych odbiorców, zaś po zainkasowaniu należności wpłacał pieniądze do Banku Cukrownictwa, przyczem prawdziwym już frachtem zastępował

**sfałszowane kwity.**

W podobny sposób Szpiro zyskiwał kredyty na kilkunastowagonowe transporty cukru, wartości nawet pół milj. zł. Na tranzakcjach podobnych zarabiali również grubo wtajemniczeni w aferę urzędnicy kolejowi. Aferę ujawniono dzięki spostrzeżeniu jednego z urzędników komisji lustracyjnej. Urzędnik ów zauważył sfałszowaną adnotację na frachcie odbiorczym. Na wieść o wykryciu nadużyć Szpiro

**dostał ataku sercowego**

i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Przeprowadzona rewizja ksiąg oraz wszelkich papierów ustaliła, że nadużycia te były popełniane od trzech lat zgórą. W chwili ujawnienia machinacyj Bankowi Cukrownictwa brakło należności za 12 wagonów cukru wartości 250 tys. złotych.

Władze śledcze, którym przekazano prowadzenie sprawy, zakwestjonowały majątek Szpiry składający się

**z kilku posesyj**

i majątku ziemskiego wartości pół miljona złotych.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa aresztowano kilka osób wśród mieszkańców Zduńskiej Woli zaangażowanych w aferze oraz kilku funkcjonarjuszów kolejowych, między którymi znajduje się również pewien kasjer kolejowy ze Zduńskiej Woli. Jak się okazuje w kręgu afery zmarłego Szpiry znajduje się również Łódź, gdzie Szpiro jeśli nie posiadał wspólników, to hurtownikom cukru wyrabiał ceduły sfałszowane, pobierając za to oczywista

**grubą prowizję.**

Nazwiska osób aresztowanych w związku z ujawnioną aferą cukrową trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Dalsze śledztwo trwa przyczem spodziewać się należy dalszych aresztowań.

Wszystkich zatrzymanych przewieziono do więzienia śledczego w Łodzi.

SREBRNE GODY.



W dniu wczorajszym obchodził swe srebrne gody zasłużony dyrektor Urzędu Pocztowego w Łodzi, p. Jan Mikulski. Z okazji tej w kościele św. Krzyża odprawione zostało nabożeństwo, w czasie którego ks. oficjał dr. Bączek udzielił czcigodnej parze błogosławieństwa.

## Samobójstwo przemysłowca w pociągu.

### Przykry widok w przedziale.

**Łowicz, 26.4.** Pasażerowie jednego z wagonów pociągu Nr. 44, zdążającego z Gdyni do Warszawy, zaalarmowani zostali

**hukiem wystrzału.**

Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Jackowice, kilku pasażerów i konduktorzy wbiegli do przedziału, skąd huk dochodził. Na poduszkach splamionych krwią, leżał nieznany pasażer, ze straszliwie poszarpaną twarzą. Jeden z lekarzy, jadących w pociągu udzielił rannemu pomocy, poczem przewieziono go do szpitala św. Tadeusza w Łowiczu.

Dochodzenie ustaliło, że desperatem był 31-letni Florjan Zenkier,

**przemysłowiec ze Świecia**

na Pomorzu. Stan Zenkiera, który strzelił sobie w usta jest bardzo ciężki.

## Debjut córki Carusa.



11-letnia Gloria Caruso, córka słynnego tenora, wystąpiła po raz pierwszy przed radjem. Dochód roczny dziewczynki z tantjem za płyty gramofonowe z głosem jej ojca wynosi 6 miljonów złotych.

## Przed sesją genewską



generalny sekretarz Ligi Narodów spotkał się z min. Curtiusem, celem omówienia programu najbliższej sesji Ligi Narodów, która jak wiadomo ma się zająć sprawą unji celnej niemiecko - austrjackiej.

## Katastrofa lotnicza w Anglji.



Felton Vesey Holt dowódcy angielskich sił powietrznych [illegible] w katastrofie lotniczej w Sussex.

## Szpieg skazany na 5 lat więzienia.

[illegible] 26.4 (Od wł. kor.). — [illegible] karna w Chojnicach odbył [illegible] proces przeciwko Leonowi [illegible] z Osowa, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa wojskowego na [illegible] Niemiec.

[illegible] izby karnej Spiński został [illegible] 5 lat ciężkiego więzienia [illegible] stały dozór policyjny. Sprawa [illegible] się przy drzwiach zamkniętych.

—o::o—

## Plotki o podwyżce komornego.

### Jeszcze jedno sprzeczenie.

[illegible] 26.4. — Jak dowiadujemy się ze źródeł najbardziej miarodajnych [illegible] ustawy nie będzie za[illegible] w związku z tem nie będzie [illegible] podwyżka komornego. [illegible] projekt taki istnieje faktycz[illegible] się w tej chwili narady [illegible] komisji, powołanej [illegible] projektu Ministerstwa [illegible] mają na celu wypra[illegible] zasad, które liczyłyby [illegible] możliwościami. Są to [illegible] na przyszłość. [illegible] z tem nie należy absolutnie [illegible] samoistnej noweliza[illegible] podwyżki komornego.

—xx—

## Zgon ciotki króla Alfonsa.



INFANTKA IZABELLA [illegible] Hiszpanji, tak się przejęła przewrotem [illegible] że zmarła nagle [illegible] Paryżu.

# Powódź w Wilnie.
# TRZY PUŁKI OPUŚCIŁY KOSZARY.
## Saperzy pracowali całą noc.

**Wilno, 26.4.** Stan wody na Wilji w Wilnie osiągnął wczoraj o godz. 8-ej rano 8.15 m., a o godz. 10-ej rano 8.20, czyli 5.84 m. ponad stan normalny. Woda wykazuje dalszą tendencję

**do podnoszenia się.**

Skutki tego wysokiego poziomu wody pociągnęły za sobą katastrofalne następstwa w mieście. Elektrowni wileńskiej grozi już bezpośrednie niebezpieczeństwo zalania i unieruchomienia jej. Przez całą noc saperzy pracowali nad budową wału zabezpieczającego elektrownię. Ułożono ogółem

**2100 worków z piaskiem.**

Saperzy pracują bez przerwy również w ciągu dnia dzisiejszego.

Woda na placu Katedralnym podnosi się powoli. W dniu dzisiejszym z powodu niebezpieczeństwa świątynia ma być zamknięta na pewien czas.

Fale podmywają już budynki szpitala św. Jakóba. Dwa domki, w których mieścił się oddział dezynfekcyjny, zostały już zniesione przez wodę.

Na Zwierzyńcu przy ul. Fabrycznej woda zalała tartak Świrskiego i porywa nagromadzone zapasy drzewa. Ogromne spustoszenia zanotowano na ul. Staro Szlachtuzowej, gdzie zalane zostały

**cztery garbarnie.**

Most Zielony został zabezpieczony w ciągu nocy. Dziś rano wysłano oddział saperów celem umocnienia nowego mostu strategicznego, który znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Na Zarzeczu runął podmyty przez wodę dom murowany. Na ul. Mickiewicza woda wtargnęła do domu nr. 62. — Mieszkańcy opuścili dom. Również na ulicy Wileńskiej zarządzono ewakuację szeregu zagrożonych domów. Koszary 1 p. a. c., 3 p. a. p. i 6 p. p. Legjonów zostały opróżnione.

Do Wilna przybył wczoraj wieczorem dowódca O. K. 3 (Grodno) gen. Litwinowicz i odbył z wojewodą Kirtiklisem konferencję na temat dalszej akcji ratunkowej. Obaj dygnitarze do godz. 4 rano objeżdżali najbardziej zagrożone tereny.

### Z ostatniej chwili.

**Wilno, 26.4. (Od wł. kor.).** — Jak donoszą w ostatniej chwili, wody wezbanej rzeki Wilji zalały cały szereg ulic. Bazylice

**grozi zawalenie.**

Do Wilna przyjechał minister Hubicki, który ogromnie interesuje się akcją przeciwpowodziową. Również bardzo poważnie zagrożona jest radjostacja na Zwierzyńcu.

Do przewożenia dobytku i powodzian władze zarekwirowały wszystkie autobusy.

**O godz. 22.15 wody z Wilji podnosząc stale swój poziom, wdarły się do kotłowni elektrowni miejskiej, skutkiem czego zgasło światło w całem mieście. Fakt ten wywołał w mieście olbrzymie poruszenie. Ulice zalane tłumami publiczności. Przedstawienia w teatrach kończyły się przy oświetleniu świec. Znaczna część publiczności w popłochu opuszczała sale teatrów, udając się do domów.**

O godzinie 22.50 zabłysły znowu lampy elektryczne. Jednakże po kilkuminutowem świeceniu zgasły, pogrążając miasto w ciemnościach.

# Na terenie ostatniej katastrofy..
## Gorączkowa praca pod Rogowem.

**Rogów, dnia 26 kwietnia.** Tragiczna katastrofa, jaka wydarzyła się pod Rogowem nie przestała absorbować władz bezpieczeństwa publicznego.

Jakkolwiek śledztwo nie zostało zakończone jeszcze ze względu niemożności przesłuchania wszystkich świadków, z których część przebywa w szpitalach — to jednak przyczyna katastrofy jest już prawie że oczywista.

Ustalono niezbicie, że powodem nieszczęścia były rozkręcone szyny. Wobec zebranych ostatnio danych — wszelki zamach jest zupełnie wykluczony i koncepcja ta, powstała zresztą w pierwszej chwili — upadła.

Potwierdza się natomiast wersja o tem, że odcinek, na którym wydarzyła się katastrofa już od dość dawna

**nie był kontrolowany**

wskutek redukcji personelu technicznego.

Personel ma pieczę nad szynami, które wskutek ruchu pociągów ciągle się w spoidłach rozluźniają. Zadaniem więc tego person[...] kręcanie obluźnionych śrub.

Nie można tu winić służby kolej[...] wlać zarzutów kierownictwu tego [...]

W tej chwili obraz na terenie k[...] bardzo się zmienił. Oczyszczono [...] aby przywrócić normalną komunik[...] wą — ale cały stos żelaziwa poch[...] zniszczonych wagonów

**rzucono tuż obok.**

Według zasięgniętych przez nas [...] — całkowite oczyszczenie tego [...] zów nastąpi w ciągu przyszłego [...]

Straty są olbrzymie mimo, że [...] wagony, jakie zwaliły się z toru — [...] cie zniszczone. Jak nas poinfor[...] przeszło 20 wagonów po niewielki[...] będzie zupełnie zdatnych do uży[...] kwalifikuje się na tak zwany szmel[...]

Przy rozbitych wagonach w dzień [...] czuwa warta.

# Tramwaj wpadł na furgon rzeźnicki.

**Łódź, 26 kwietnia.** — W dniu wczorajszym około godziny 8 wiecz. na ulicy Zgierskiej tramwaj linji Łódź — Zgierz najechał na furgon rzeźnicki, który niemal że doszczętnie rozbił. — Jadący furgonem praktykant rzeźnicki 16-letni Czesław Kryslak, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej 48 oraz syn Właściciela składu wędlin przy ulicy Zgierskiej 134 10-letni Ryszard Majewski zostali

**dotkliwie poturbowani.**

Kryslak odniósł dwie głębokie rany głowy. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala w Radogoszczu. Ryszarda Majewskiego pozostawiono pod opieką rodziców.

# Humorystyczna wy[...]
## bezrobotny[...]
## *z beczką od śled[...]*

Z Bydgoszczy donoszą:

Bezrobotni z Gdyni: 32-letni [...] Kohnke, rodem z Bydgoszczy, 20[...] gator

**Stanisław Galewski, rodem z [...]**

i 18-letni robotnik Friedrich Schne[...] Królewskiej Huty, wpadli na humor[...] myśl i w sobotę 18 b. m. o godz. [...] dnie wyruszyli w drogę pieszą do [...] beczką od śledzi, której dna oble[...] o barwach narodowych z napise[...] skiego Morza! Gdynia — Warszaw[...]

Wyruszającym z Gdyni bezrob[...] patrywała się przechodząca przy[...] bliczność. Jedni kiwali głowami, [...] pokpiwali sobie z humorystycznej [...]

Wymienieni zamierzają wspom[...] zostawić na dziedzińcu Belwedera [...] następującym pismem do p. marsz[...] skiego:

„My niżej podpisani

**bezrobotni z Gdyni,**

wobec ogólnego kryzysu gospodar[...] możności otrzymania pracy, która [...] obecnej nędzy wyleczyć, zwracamy [...] bą do Pana Marszałka o pomoc. N[...] szej chęci do pracy i mając dobre [...] sercu, bierzemy jedną beczkę, któr[...] pieszo toczyli na trasie Gdynia — [...] Podpisy: Jan Kohnke, Stanisław Gal[...] drich Schneider.

Na zapytanie, czy nie obawiają s[...] żmudną i niebezpieczną drogę, odpo[...] spodziewają się uzyskać w stolicy p[...] ną i materjalną i dlatego z wiarą w [...] zwyciężają wszelkie trudności.



Zgodnie z decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie wyznaczenia ostatecznego terminu sprawdzenia wierzytelności upadłego Szlamy M. Englarda, syndyk tymczasowy masy upadłości wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu dni czternastu.

Sprawdzanie wierzytelności w obecności sędziego komisarza odbędzie się 21 maja 1931 r. o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym.

Syndyk tymczasowy
MIECZYSŁAW ŻELMANOWICZ
Piramowicza 5.



## Ogłoszenia drobne.



JANOWI MROWICKIEMU, ul. Pszenna 18, skradziono książeczkę wojskową wyd. w Kutnie, dwie metryki urodzenia i legitymację zapomogową wyd. w Łodzi.



ZAGINĘŁA legitymacja służbowa [...] imię Zofii Rędzi.



ZGUBIONO weksel na 25 zł. z wyst[...] Edelberga, płatny 2 maja 1931 r. [...] unieważniam.



WŁADYSŁAW Kuzański, zagubił [...] Nr. 2071, wydaną przez Fundusz Bez[...] Zgierzu.

## Efekt dziesięcioletniej pracy.

# Nowe wykopaliska wpobliżu Rzymu.

## Cmentarz Isola Sacra.

Rzym, w kwietniu.

Był piękny poranek kwietniowy, prawdziwie wiosenny, gdy samochód nasz przez Porta Portueuse skierował się na via Aurelia, a następnie na drogę do Ostia. Droga jest tak równa, że nawet zupełnie niewprawni automobiliści odbyć ją mogą bez obawy. Za starożytnem Ostia skręciliśmy w lewo, mijając

**potężny zamek warowny**

della Rovere i skierowaliśmy się do celu naszej wycieczki — Isola Sacra, odgrodzonej odnogą Tybru od Porto, starożytnej przystani rzymskiej.

W ciągu pół godziny, po przebyciu żelaznego mostu nad odnogą Tybru, przejechaliśmy wpoprzek wyspę przez kwitnące łąki i zielone pola i dostaliśmy się na najdalej wysunięty jej punkt nad morzem, gdzie wznosi się

**gigantyczna latarnia morska,**

utworzony z olbrzym. kwadratowych bloków kamiennych, wstrzymuje pochód fal na piaszczyste wybrzeża wyspy.

Piękne ogrody i sady które ongi znajdowały się na wyspie, zostały całkowicie zniszczone przy wtargnięciu na wyspę barbarzyńskich najeźdźców w czasie upadku państwa rzymskiego. Odtąd wyspa z niezliczonemi swemi strumykami i mokradłami stanowiła najmniej zdrowotną część prowincji Campagna — siedlisko i gniazdo malarji.

Już w roku 1885 rząd włoski zajął się użyźnieniem i osuszeniem tej miejscowości. Do roku 1920 jednakże pochodzenie nazwy wyspy — Isola Sacra (święta wyspa) nie znajdowało wytłumaczenia. Nazwę wyjaśniają dopiero

**wykopaliska rzymskiego cmentarza,**

dokonane w ostatnich czasach.

Wyspa oddana została dla użyźnienia i parcelowania włoskiej organizacji żołnierzy frontowych, która tutaj przeprowadziła wielkie zmiany w ciągu dziesięciu lat pracy. Na miejscu dawniejszych mokradeł, ugorów porośniętych zaroślami i kwia bagnisk, znajdują się dziś pola uprawne, pastwiska, sady, szkółki drzew owocowych i urządzenia wodociągowe.

Przy przekopywaniu piasków wybrzeża natrafiono tam i owdzie na mury i komentarze. Calza, kierownik prac wykopaliskowych w Ostia, którego o tem poinformowano, stwierdził wkrótce, że są to

**szczątki rzymskich grobowców.**

Wkrótce odkopano całe cmentarzysko. Szeroką ulicą, wybrukowaną nierównemi kamieniami, szliśmy w tem mieście umarłych wzdłuż grobowców, posiadających pewne podobieństwo do szeregu domów. Są to niewielkie budynki kamienne z dachami szczytowemi, architektonicznie piękne i harmonijne. Miejscami widnieją nad drzwiami marmurowe tablice z łacińskiemi napisami, a spotyka się także krzyże „równoramienne", które jak wnioskować stąd należy, używane już były w drugiem i trzeciem stuleciu po Nar. Chr.

Wnętrza niektórych grobowców ozdobione są

**doskonale zakonserwowanemi freskami,**

każdy grobowiec posiada podziemie, w którem stoi sarkofag. Wydobyto z ziemi wiele pięknie rzeźbionych sarkofagów, które przy zwiedzaniu cmentarzyska podziwiać można.

Odkrycie tego rzymskiego cmentarza zdaniem kierownika prac wykopaliskowych w Ostia, stanowi jedno z najciekawszych odkryć wykopaliskowych lat ostatnich, dotąd bowiem znajdowano tylko cmentarze etruskie, zaś grobowce rzymskie spotykało się bardzo rzadko, na szlakach pochodnych wojsk, przyczem były to zawsze pomniki wybitniejszych Rzymian.

Cmentarz na Isola Sacra natomiast jest miejscem wiecznego spoczynku mieszczan z Fiumcino i Porto,

**stanu średniego i biedaków.**

Tym ostatnim oczywiście nie wznoszono pomników ,a miejsce mogiły oznaczano grupą kolisto ustawionych urn glinianych. Urny mieściły jadło i napoje, by zmarłemu niczego nie zbrakło. Pomniki, rozmieszczone niekiedy na odległości kilometra, świadczą, że cmentarz na Isola Sacra, ciągnął się na znacznej przestrzeni. Zachowanie się rzymskiego cmentarza w tak nienaruszonym stanie zawdzięcza się głównie ochronnym pokładom piasku morskiego, który po zniszczeniu starożytnej przystani Porto, zasypał wyspę.

Samochód nas czekał na skręcie polnej drogi. W ciągu dziesięciu minut odbyliśmy daleką drogę powrotną drogą do Ostia. Wdłuż drogi kwitły rozmaryny i olśniewały oczy kwiaty gajeczników, tak zw. drzew Judaszowych (cercis siliquastrum). Była już blisko druga, gdy zbliżaliśmy się do domu zdrojowego w Ostia, gdzie na plaży w słońcu już spoczywali

**nieliczni kuracjusze,**

jakkolwiek słońce nie przygrzewa jeszcze po letniemu.

Gom.

## Nowa Japonja.



Promenada uliczna w Tokio. Młode Japonki rywalizują ze swemi europejskiemi siostrzycami.

# Berlin ma się stać

## najcichszem miastem w Europie.

Policja berlińska wyprzedziła inne wielkie miasta, organizując energiczną walkę z hałasem ulicznym, który przez wielu lekarzy uważany jest za przyczynę rozmaitych chorób. Specjalni wywiadowcy przy pomocy rejestrujących aparatów nasłuchają w ulicach miasta, celem odkrycia źródła

**zbędnych hałasów.**

Kierowcy samochodowi, rowerzyści i motorowi tramwajowi, którzy dają zbyt głośne i zbyt częste sygnały, podlegają karom administracyjnym. Wszelkie orkiestry uliczne i produkcje muzyczne na ulicy są zakazane, zarówno jak głośniki. Trudniejsza sprawa jest z głośnikami i patefonem, wewnątrz domów, one bowiem w ciągu dnia nie podlegają zakazowi. Niezadowoleni z nich muzyki sąsiedzi muszą wnieść skargę do najbliższego posterunku policji, który każdą poszczególną sprawę

**rozpatruje indywidualnie.**

W dzielnicach willowych wydano zarządzenia w celu ukrócenia hałasu, sprawianego przez psy. Każdy właściciel musi psa swego w nocy umieścić tak, by szczekaniem nie przeszkadzał sąsiedztwu.

Dzięki tym wszystkim zarządzeniom Berlin ma się stać najcichszem miastem na świecie. Nawet tramwaje posuwają się tu niemal bezszelestnie dzięki smarowaniu szyn i odpowiedniemu nastawieniu osi wozów.

# Rozrzutny syn hrabiego.

## Przykra niespodzianka.

Ciekawa idylla miłosna, która przed pół rokiem obudziła wielką sensację w Wiedniu, a której nici sięgnęły aż do brytyjskiej Afryki wschodniej, ma się obecnie tragicznie zakończyć orzeczeniem sądowem. Mianowicie hr. Ottokar Czernin, były minister austrjacki zwrócił się do władz sądowych, aby uznały nieważnem małżeństwo jego syna Ferdynanda z Janiną Czernin, urodzoną Hasselrieder.

29 listopada 1930 r. dowiedział się on hr. Ottokar Czernin ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że poprzedniego dnia syn jego Ferdynand poślubił pannę Janinę Hasselrieder w kościele św. Józefa w Wiedniu. Hr. Czernin nie mógł już w tej sprawie syna swego zainterpelować, — gdyż natychmiast po ślubie młoda para wyjechała do brytyjskiej Afryki wschodniej.

Szczęście małżeńskie młodej pary

**nie trwało jednak długo.**

Już po dwóch miesiącach zachorowała Janina ciężko, a mąż jej zdał sobie sprawę, że tylko natychmiastowy powrót do europejskiego klimatu może ją ocalić. Zaledwie jednak młoda hrabina przybyła do Wiednia, gdy spotkała ją tutaj

**przykra niespodzianka.**

W hotelu, w którym mieszkała doręczono jej skargę hr. Ottokara Czernina przeciw jej mężowi w sprawie unieważnienia małżeństwa. Ze skargi tej dopiero dowiedziała się biedna kobieta, że mąż jej oddawna z powodu rozrzutności znajduje się pod kuratelą, o czem nie miała pojęcia.

Ciekawa ta sprawa rozeszła się w Wiedniu szerokiem echem, a epilog jej oczekiwany jest z ogromnem zainteresowaniem.

—:-o-:—

# GŁOS Z NIEBA.

## Świetny wynalazek lotnika.

O dziesięciu miljonach mieszkańców Nowego Jorku mówią zazwyczaj, że są to ludzie bez nerwów którym nic już, zwłaszcza w dziedzinie techniki, nie jest w stanie zaimponować.

Tymczasem przed paroma dniami nawet przechodnie ulicy nowojorskiej

**byli wzburzeni.**

Bo oto w samo południe wiosennego słonecznego dnia przemówił do nich głos z nieba.

Z małego samolotu, unoszącego się nad ulicą, zabrzmiało wyraźnie i donośne przemówienie. Dziwne było to, że głosu mówcy unoszącego się pod chmurami nie zagłuszał huk motoru, ani piekielny hałas nowojorskiej ulicy. Jakże się to działo? O tem właśnie mówił podniebny mówca.

Ogłaszał on wszem wobec, że skonstruował

**mikrofon o takiej mocy,**

iż słowa przezeń wypowiedziane zagłuszają nawet najsilniejsze hałasy.

Głos słychać nietylko z góry na dół, ale także na olbrzymią odległość.

Istotnie, po chwili lotnik wzbił się w górę tak wysoko, że samolot robił wrażenie maleńkiego punkcika, a głos dolatywał całkiem wyraźnie do uszu przechodniów.

Oczywiście, wynalazek ten dokona przewrotu w komunikacji lotniczej, której pasażerowie są dotychczas niemi jak ryby.

# ZWIĄZEK TRĘDOWATYCH ŻEBRAKÓW.

## Postrach kupców.

O zdziczałych bandach żebraczych, które jako jeden z rezultatów „błogosławionych rządów sowieckich, poraziły całą Rosję niby klęska plugawego robactwa, pisali już bardzo wiele ci wszyscy, co mieli okazję zwiedzenia dzisiejszej Rosji. Ostatnio jeden z badaczy kreśli ciekawy obraz tych stosunków panujących w Kałganie, głównem mieście bolszewickiej Mongolji. Żebracy tego starego mongolskiego handlowego centrum są połączeni w jedną ścisłą i surową organizację rozporządzającą nawet kasą zapomogową dla bezrobotnych członków tego stowarzyszenia. Organizacja ta

**budzi postrach**

nietylko wśród zamieszkałych w Kałganie Europejczyków, ale obawiają jej się jak ognia wszyscy kupcy i zamożniejsi mieszkańcy tego miasta. Żebracy Kałganu i jego okolic mieszkają w starej, napół rozwalonej warowni poza rogatkami miejskiemi i osławione to miejsce budzi taki postrach wśród miejscowej ludności, że najbiedniejszy mongoł okrąża je z daleka i nie odważy się wieczorem podejść doń bliżej. Za nadejściem nocy wszyscy żebracy ściągają do zamku i zdają szczegółowy rachunek swemu „królowi" i władcy z zysków. Wszyscy oddają mu co do grosza wyżebrane pieniądze i nikt nie ośmieli się zataić coś ze swego zarobku. Przed udaniem się na spoczynek „król" jest informowany o wszystkich zdarzeniach ubiegłego dnia. I biada kupcowi, co w twardości swego serca

**odmówił lekkomyślnie jałmużny**

któremuś z żebraków. Czeka go straszliwa zemsta. Zdarza się często, że na drugi, trzeci dzień na progu domostwa znajdzie się podrzucony trup żebraka, na ciele którego widnieje straszliwe piętno zarazy czy trądu. Tego rodzaju zemsty obawia się najbardziej kupiec kałgański i domu jego od tej chwili unikają jak zakażonego. Czerwony kogut, rabunek, zbrodnia były niejednokrotnie znakiem zemsty za odmówioną jałmużnę to też mongolscy kupcy z całą uległością wolą płacić stały miesięczny haracz, nakładany na nich niby podatek przez króla kałgańskich żebraków.

—::-::—

JEAN DE LA HIRE. 44)

# POTĘPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ

...opowiadań Piotrusia i Ruryka Saint-Clair wnioskował, że przynajmniej narazie Mezarek nie nosił się z zamiarem zniszczenia Stelli. Narazie, to znaczy do czasu ...enia i wzięcia jego, Saint-Clair'a ...woli.

— Jeżeli wolno nam spać, to śpijmy— ...Saint-Clair. — Nie jestem głodny, a śpijmy więc, gdyż jutro musimy być wypoczęci. Jutro jest drugim dniem ...pigmentacji, a jak nas uprzedził ...Forgue, skutki jej po ośmiu dniach ...cie znikają. Poddaliśmy się zabie...-go, mamy więc czas do 15-go. Już ...dy zaczną znikać a 16-go będziemy ...powrotem wyglądać tak, jak zwykle... ...je więc nam siedem dni do osiągnięcia ...tego celu.

...mam nadzieję osiągnąć go znacznie ...ej — zakończył.

...li się w wygodnych łóżkach i w ...ut zasnęli.

...poranny odbył się o godzinie piątej ...podczas dwudziestominutowej toalety ...nurkowie zapoznali się ze swoimi ...towarzyszami: byli to ludzie pro...— Niemiec, i trzech Duńczyków.

— Nie przeszkodzą nam w niczem, ale też i nie pomogą — rzekł Saint-Clair do towarzyszy, gdy zebrali się na posiłek w refektarzu.

Nurkowie na Gorgonie wiedli wygodny i próżniaczy tryb życia. Poza codzienną godziną ćwiczeń w skafandrach i godziny inspekcji zewnętrznej skorupy Gorgony, w ciągu całego dnia nie mieli nic więcej do roboty, jak tylko utrzymywać skafandry, broń i narzędzia w należytym porządku. Godzinę w południe i wieczorem spędzali w refektarzu. W sali wypoczynkowej zabawiali się w dozwolone na Gorgonie gry.

Idąc za radą Ruryka, Saint-Clair poprosił bosmana o pozwolenie zwiedzenia wyspy.

Regulamin pozwala na to. A kto was będzie oprowadzał?

— Kto nas będzie oprowadzał? — powtórzył pytanie Kellner.

— Chodźno tu, Woronin — zawołał bosman jednego z ludzi. — Czy zgodzisz się oprowadzić swoich nowych towarzyszy po Gorgonie?

— Zrobię to z największą przyjemnością.

—Doskonale. Masz tu moją kartę wolnego wstępu. Ale pamiętaj o zakazanych sekcjach.

— Naturalnie.

I Woronin przypiął sobie z dumą odznakę, wręczoną mu przez Rockira. Uprawniała ona posiadacza do swobodnego chodzenia po wszystkich prawie sekcjach sztucznej wyspy, samemu lub w towarzystwie jednego do czterech ludzi, za których oprowadzający ponosił całkowitą odpowiedzialność.

Woronin trzydziestoletni nerwowy szczupły blondyn o szarych oczach, wyglądał bardzo sympatycznie.

— Chodźmy koledzy — rzekł wszyscy jesteście z Hamburga?

— Tak odpowiedział Saint-Clair.

— Nie znamy innego języka — zapewnił Saint-Clair.

— To dziwne. Hamburg jest kosmopolitycznem miastem i prawie każdy jest tam poliglotą.

Wyszli z koszar.

— Wielka szkoda, że los padł na tego miłego chłopca — szepnął Sowiooki do ucha Soce.

— Tak, ale cóż...

— Zresztą wszystko jedno, ten czy inny. Czy szpryczka gotowa...

— Tak jest...

— A więc uwaga...

Spiskowcy udawali, że zwiedzają wyspę z wielkiem zainteresowaniem, lecz pragnęli dostać się jak najprędzej w obręb apartamentów Mezarka, który właśnie teraz, jak ich poinformował Ruryk, był sam i odpoczywał po obiedzie.

Wreszcie po załatwieniu się z konwojującym nurkiem i strażnikiem, stojącym na warcie, i po przejściu kilkorga drzwi, Ruryk podniósł ciężką portjerę i spiskowcy znaleźli się w sanktuarjum Mezarka.

Profesor leżał wygodnie w fotelu z fajką w ręku i z nogami na stole.

— Ach! — zawołał Saint-Clair, wpadając jak burza z towarzyszami do pokoju.

Niespodzianie zaskoczony tem najściem Mezarek nie poruszył się, nie krzyknął. Dał się spokojnie skrępować, zakneblować sobie usta i przywiązać do ciężkiego fotelu.

— Nareszcie — odetchnął Saint-Clair, całą siłą woli opanowując pragnienie natychmiastowego podążenia do Sylwji.

— Nie, nie, — powiedział sobie — wpierw muszę zwyciężyć moralnie tego człowieka i dlatego darować mu nietylko życie, ale i zapewnić, że zwrócę mu swobodę działania... Panie profesorze — rzekł —cieszę się, że pan mnie poznaje, gdyż mamy ze sobą do pomówienia. Zdejmę panu knebel, ale uprzedzam, że jeśli pan krzyknie, Vitto i Soca zabiją pana natychmiast.

Na skinienie Sowiookiego Vitto i Soca z rewolwerami w rękach stanęli po obu stronach fotelu. Ruryk rozwiązał dużą i grubą chustkę, kneblującą usta Mezarka, poczem cofnął się i również z pistoletem w dłoni stanął w drzwiach laboratorjum.

Saint-Clair usiadł na stole, na którym przed chwilą spoczywały nogi Mezarka. Profesor przymknął na chwilę powieki, poczem popatrzył Saint-Clair'owi w oczy. Po minucie ciężkiego milczenia przemówił:

W jaki sposób dostał się pan tutaj?

W charakterze jednego z czterech nurków z Hamburga — lakonicznie odparł zagadnięty.

— Rozumiem czyn ten jest godnym ciebie. Powinienem był to przewidzieć... Popełniłem błąd, nie przewidując takiego zuchwalstwa. Lekcja przychodzi zbyt późno, lecz o ile żyć będę, wyciągnę z niej pewne korzyści... Każ mnie odwiązać, Saint-Clair.

—Co to, to nie — zaprotestował ze śmiechem Sowiooki. —Nie odwiążę pana gdyż znam dobrze twoją chytrość i podstęp. Pan także udzielił mi już kilku lekcyj, które dobrze pamiętam.

—Niech tak będzie. Lecz czegóż chce pan ode mnie?

— Chcę zobaczyć moją żonę Sylwję. Czy ona jest tu na górze?

— Tak.

— Sama?

— Sama, albo w towarzystwie służących.

— Doskonale. Pójdę tam za chwilę, przedtem jednak chcę panu powiedzieć, że my oboje i moi trzej towarzysze musimy bezpiecznie opuścić Gorgonę i dostać się na Stellę. Aby tego dokonać, zabieramy pana ze sobą.

— Czy być może? — rzucił Mezarek drwiąco.

— Zobaczy pan. Uprzedzam też, że przetrzymam pana kilka dni na Stelli. Niech pan będzie spokojny, potrwa to niedługo. Gdy opanuję Gorgonę, zamienię ją znowu w pływającą wyspę i odeślę na morze Północne. Wróci pan na nią samolotem.

— Ach, tak?

(c. d. n.)

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Z polecenia prezydenta miasta wydział opieki społecznej i szpitalnictwa rozpocznie od 1-go maja wydawanie książeczek rozrachunkowych służbie domowej. Pracodawcy i służba domowa winni zwracać się od tej daty do biura pośrednictwa pracy w celu zaopatrzenia się w książeczki. Osoby, które w jednem miejscu zatrudnione będą powyżej 10 lat, będą otrzymywały nagrody pieniężne, oraz będą miały pierwszeństwo przy przyjmowaniu do schroniska dla służby domowej na Nowem Mieście.

* * *

Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca magistrat przystąpi do szczegółowego rozpatrzenia oferty francuskiego konsorcjum finansowego, ubiegającego się o koncesję na budowę i eksploatację rzeźni centralnej w Warszawie. Francuzi podejmują się całkowicie na swój rachunek sfinansować budowę na terenie, dostarczonym przez miasto na Żeraniu. Prace przygotowawcze miałyby być wykonane jeszcze w tym roku. Całość budowy trwałaby lat kilka i zamykałaby się w granicach 40 miljonów złotych. Najważniejszą sprawą w zamierzonych rokowaniach jest okres trwania koncesji. Po wygaśnięciu koncesji rzeźnia centralna przejdzie na własność miasta.

* * *

Komisja do spraw regulacji i zabudowy miasta, działając na prawach magistratu, postanowiła wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie planu przebicia ulicy w przedłużeniu ul. Czackiego, od ulicy Traugutta do pl. Józ. Piłsudskiego przez tereny, należące do skarbu państwa oraz Czetwertyńskich, Kronenbergów i Raczyńskich. Nowa ulica projektowana jest w szerokości 17 metrów, będzie miała zabudowanie zwarte, wyjazd na pl. J. Piłsudskiego urządzony będzie w postaci krótkiego przejazdu pod nowym frontowym gmachem, w celu utrzymania sylwetki architektonicznej placu. Realizacja tego projektu będzie się odbywała stopniowo, w miarę parcelacji i zabudowania gruntów, przylegających do tej ulicy.

* * *

Na repertuar teatru Nowego weszła nowa sztuka cenionego pisarza dramatycznego Jana Adolfa Hertza, dobrze znanego publiczności warszawskiej z całego szeregu wystawionych u nas z wielkiem powodzeniem sztuk, jak: „Książę Józef Poniatowski", „Na sprzedaż", „Młody las" i innych. Nowa sztuka J. A. Hertza nosi tytuł „Pod falami". Obsadę tworzą pp. Marja Dulęba, Marja Gorczyńska, Aldona Jasińska, Alina Halska, Łukowska, Wiesław Gawlikowski, Antoni Różycki i Wiktor Biegański, który zarazem sztukę wyreżyserował. Nowe dekoracje pomysłu prof. Wincentego Drabika.

* * *

W siedzibie Ligi morskiej i kolonjalnej, komandor dypl. Stefan Frankowski wygłosił referat pod tyt. „Morze Bałtyckie — czynnik rozwoju ekonomicznego i niezależności politycznej".

* * *

W dniach 30 i 31 maja odbędzie się w Warszawie kongres komunikacji autobusowej.



# Lekkomyślny kanonier

## zranił ciężko kolegę.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj około godz. 7.30 wieczorem u wylotu ul. Na Błonie i Gródeckiej stało i gawędziło dwu kanonierów z VI. dyw. artylerji przeciwlotniczej Wawrzyniec Zajączkowski i Kazimierz Furykiewicz. W czasie pogawędki towarzyskiej Zajączkowski wydobył z kieszeni rewolwer i pokazał go swemu towarzyszowi Furykiewicz wziął rewolwer do ręki a nie umiejąc się z nim obchodzić, zarepetował tak, że kula znalazła się w lufie, poczem pociągnął za cyngiel.

**Padł strzał.**

Kula ugodziła Zajączkowskiego w brzuch.

Odgłos strzału wywołał na miejscu zbiegowisko i w pierwszej chwili sądzono, że Furykiewicz dokonał zamachu morderczego na osobie swego towarzysza. Obecni wpobliżu posterunkowi pełniący służbę na t. zw. Kopytkowem przenieśli ciężko rannego kanoniera Zajączkowskiego do pobliskiej restauracji.

Kanoniera Furykiewicza aż do całkowitego wyjaśnienia sprawy żandarmerja zatrzymała w areszcie sądu garnizonowego.

KRATECZKI.

# GARDEROBA NA KRZEŚLE.

## Wizyta sąsiada.

Rozumiem doskonale, dlaczego na zachodzie rozpowszechnia się coraz bardziej dążenie do budowania małych, jednorodzinnych domków. Oto chodzi tym mądrym ludziom, by nie mieć sąsiadów. Przyjemnie jest ostatecznie mieć sąsiada, od którego można pożyczyć zawsze w potrzebie parę złotych, garnek, czy krzesełka dla gości, ale straszny jest sąsiad, który sam chce to wszystko pożyczyć, który co pół godziny przysyła służącą to po trochę masła, to po szklankę mleka, po chleb, po kaszę, po rondel i t. d.

Sąsiadka zawsze uważa za swój święty obowiązek donieść każdej żonie, że ich mężowie wrócili napewno później do domu, niż się „opowiedzieli" własnej żonie, bo właśnie jej, sąsiadki, zegarek idzie dokładnie, a zegarek jego ,tego męża, spóźnia się o godzinę, że ona, sąsiadka, wie, gdyż mówiła jej o tem ciotka szwagra jej kuzyna, że on, ten mąż, był dwa tygodnie temu w kinie, z jakąś wysoką brunetką, o czem z pewnością ona, żona, jeszcze nie wie.

Sąsiadka zawsze ma coś pilnego i niesłychanie ciekawego do opowiedzenia cudzej żonie i jej własny mąż zawsze jest ten solidniejszy, lepszy i czulszy. Jej meble są zawsze ładniejsze i lepsze niż meble jej sąsiadek. Jej radjo gra ładniej jej karty nie lepią się, jej służąca jest idealna, chociaż usiłuje ją zepsuć służąca sąsiadki, jej suknia jest uszyta u lepszej i droższej krawcowej, jej pantofle mają ładniejszy fason.

Żadna na świecie sąsiadka nie może spokojnie zasnąć, jeśli w ciągu dnia nie zrobiła przynajmniej trzech plotek i nie pokłóciła ze sobą przynajmniej dwóch małżeństw.

Każdy sąsiad z pogardą patrzy na pozostałych sąsiadów, że siedzą tak mocno pod pantoflem swych żon, podczas gdy on sam może przyjść do domu kiedy chce i żona mu nic nie powie. On płaci komorne zawsze punktualnie i żyje z gospodarzem w przyjaźni a dozorca tylko jemu kłania się i mówi zawsze: dzieńdobry.

Pozatem sąsiedzi bywają niebezpieczni jeszcze z innego powodu, jak się o tem każdy za chwilę łatwo będzie mógł przekonać.

SĄSIAD.

W dniu 17 lipca 1930 roku do mieszkania Wojciecha Szymborskiego, zamieszkałego przy ulicy Zakątnej 78 przybył jego sąsiad, Kazimierz Dubelak. Szymborski nie był zbyt zadowolony z tej wizyty, jako jednak człowiek dobrze wychowany zrobił przyjemny wyraz twarzy i zaczął mówić o pogodzie. Po sąsiedzkiej pogawędce opuścili razem mieszkanie Szymborskiego. Traf chciał, że Szymborski już na schodach stwierdził brak papierosów i wrócił po nie do mieszkania. Tu stwierdził z przerażeniem brak wiszących na krzesełku spodni, które jeszcze przed chwilą były. Domyślił się, że sprytnym złoczyńcą jest sąsiad. I rzeczywiście znaleziono u niego spodnie, ale już bez pieniędzy, które znajdowały się w kieszeni.

Sąd Grodzki skazał sąsiada Kazimierza Dubelaka na 1 miesiąc więzienia.

A sens moralny tej opowieści jest taki: wystrzegajcie się sąsiadów.

**Jerzy Krzecki.**

# Kostucha w koszyku z pierogami.

## Śmiertelne uderzenie paskiem.

Ze Lwowa donoszą:

Hryńko Rynka, 20-letni parobek z Dźwinogrodu odsiadywał w areszcie w Bóbrce karę jednomiesięcznego więzienia za uwiedzenie pod pozorem małżeństwa. W celi między innymi siedział również niejaki Iwan Najda, który płatał towarzyszom swoim

**najrozmaitsze figle.**

4-tego lutego otrzymał Rynka od rodziny swojej koszyczek z pierogami. Na pierogi te wielki apetyt miał Najda, jednak Rynka nie chciał się podzielić niemi z swym towarzyszem niedoli. Najda w nocy, kiedy wszyscy spali, zakradł się do koszyka i począł zjadać pierogi. Na jego nieszczęście zbudził się Rynka i rozłoszczony postępowaniem współwięźnia, paskiem o żelaznej sprzączce uderzył kilkakrotnie Najdę po głowie. Wskutek odniesionych razów wytworzyła się Najdzie na głowie

**otwarta rana.**

Owinął głowę brudną szmatą, wskutek czego nastąpiło zakażenie krwi i Najda umarł.

Prokuratura obwiniła Rynkę o zbrodnię zabójstwa i wczoraj stanął on przed Trybunałem karnym. Trybunał zasądził oskarżonego na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

—x-x—

# Wdowa otruła sekretarza sądu.

## *Podejrzany proszek na ból głowy.*

Z Włodzimierza Wołyńskiego donoszą:

Sąd grodzi we Włodzimierzu Wołyńskim rozpatrzy zagadkową śmierć sekretarza sądu, Teofila Duszyńskiego, który mieszkał jako sublokator u wdowy, 42 letniej Olgi Dzikowskiej. Podstarzała wdowa, mimo, iż Duszyński nie miał jeszcze 30 lat, utrzymywała z nim

**stosunki miłosne.**

Po kilku dopiero miesiącach, Duszyński znudziwszy sobie widać leciwą kobietę, zaczął darzyć sympatją pewną nauczycielkę, co było przyczyną ciągłych kłótni pomiędzy sublokatorem, a Dzikowską. Któregoś dnia gospodyni, wpadłszy w gniew, chwyciła jakąś flaszeczkę z płynem i zawołała: — To będzie dla pana!

Duszyński postanowił wyprowadzić się a rozamorowana kobieta uplanowała chytrze zbrodnię. Napaliła silnie w piecu, pragnąc wywołać u sublokatora ból głowy, co umożliwiłoby jej podanie trucizny,

**zamiast lekarstwa.**

Duszyński, po źle przespanej nocy, obudził się z silnym bólem głowy i poprosił o wodę. Dzigowska zabrała Duszyńskiemu proszek na ból głowy, wyszła na chwilę do kuchni i powróciła stamtąd niosąc rozwinięty już papierek od „Kogutka" z jakimś proszkiem. Kiedy Duszyński wziął lekarstwo do ust, poczuł nagle piekący jego smak i chciał podany mu proszek, wypluć, wówczas Dzigowska, podsuwając mu szklankę z wodą pod usta, zawołała: „Prędzej, prędzej!" co też powolny kochanek uczynił.

Po kilku minutach poczuł się tak źle, że czemprędzej narzucił na siebie ubranie i wybiegł na ulicę

**aby się ratować.**

Osłabł jednak tak bardzo, że dowlókł się tylko do mieszkania akuszerki, niejakiej Jakowickiej, która wezwała do pomocy lekarzy, poczem Duszyński wyjechał do Warszawy do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie w 12 dni potem zmarł.

Obdukcję zwłok przeprowadził prof. Grzywo - Dąbrowski, stwierdziwszy śmierć skutkiem otrucia. Dzikowska stanie niebawem przed sądem, oskarżona o otrucie swego sublokatora.

Jak się okazuje, swego czasu mieszkał u niej felczer weterynarji, który posiadał zawsze w domu większą ilość sublimatu, zmieszanego z ałunem. Prawdopodobnie tą mieszaniną Duszyński został otruty.

# Jestem ministrem wojny

## Mordercy księdza Robowskiego

## *przed sądem.*

Z Poznania donoszą:

Mordercy ś. p. ks. dziekana Ludwika Robowskiego z Sadek, Fel. Ptak, elektrotechnik z zawodu i Józef Stolz, obaj z Bydgoszczy, stanęli przed sądem apelacyjnym w Poznaniu.

Na salę rozpraw wprowadzono pod silną eskortą policyjną skutych w kajdany podsądnych, a przez cały czas przewodu pilnują ich uzbrojeni posterunkowi.

Trybunał przystępuje do badania oskarżonych, zaczynając od Ptaka.

— Jak się oskarżony nazywa? — pyta przewodniczący.

— Jestem ministrem wojny — odpowiada Ptak, łypiąc białkami.

— Ile oskarżony ma lat?

— Od 15 lat już nie żyję, — oświadcza Ptak i na inne pytania nie odpowiada.

Obrona po stwierdzeniu personalij Stolza wnosi o zbadanie

**stanu umysłowego Ptaka.**

Prokurator nie sprzeciwia się temu wnioskowi, wobec czego sąd po naradzie uchwalił zawezwać psychjatrów prof. dr. Borowieckiego i dr. Łagunę, którzy przeprowadzą ekspertyzę.

W dalszym ciągu trybunał przystępuje do odczytania obszernego aktu oskarżenia. Na wstępie mówi akt, o wrażeniu, jakie wywarła na mieszkańcach Sadek w powiecie wyrzyskim wieść o morderstwie, którego ofiarą padł pow[...] szanowany ks. Ludwik Robow[...] kan i proboszcz. Morderstwa [...] w nocy na 31 stycznia na [...] czem swego czasu obszernie [...] „Echo". Rano na pokrwawionej [...] leżał bez życia ks. proboszcz [...] ranami postrzałowemi w okolicy [...] Szafy były pootwierane, sprzęty [...] wracane. Wszystko wskazywało [...] dokonano napadu rabunkowego [...] czem bandyci niezawodnie byli [...] mieni ze stosunkami lokalnemi [...]

Podczas dochodzeń ustalono [...] den z nich, Ptak, wszedł do [...]

**po wybiciu szyby w oknie**

Skradając się przez pokoje, [...] jednej ręce nabity browning, a w [...] — elektryczną lampkę. Gdy w[...] sypialni, ks. proboszcz już nie [...] pytał nieznajomego kim jest i [...] szedł. Zbrodniarz nic nie odp[...] a kiedy ks. Robowski sięgał po [...] Ptak strzelił 4-krotnie, kładąc [...] miejscu ks. dziekana, a następnie [...] rabować. M. in. w ręce jego w[...] siące złotych, banknoty, marki [...] kie, akcje, portfel, pugilares, bi[...] sza ilość złotych monet niemieckich [...]

Następnie zbrodniarz wycofał [...] spostrzeżenie tą samą drogą [...] dostał, a w ogrodzie czekał na [...] nący straż Józef Stolz. Obaj [...] przez pola, podzielili się łupem [...] wsiedli do pociągu i odjechali.

Władze śledcze niebawem w[...] trop i sprawców mordu ujęto. [...] Ptaka

**znaleziono browning,**

z którego zastrzelił ks. Robowskiego [...] czasie dalszej rewizji wykryto [...] wytrychy, łomy oraz inne n[...] żące do włamań. Poza tem [...] wielkie ilości złotych monet n[...] które częściowo już zamienione [...] zegarki, obrączki i t. p.

Początkowo sprawcy mordu [...] li powiedzieć prawdy, potem [...] bec druzgocących dowodów, [...] się do winy. Z aktów wynika, [...] ni są notorycznymi bandytami [...] całego szeregu zbrojnych na[...] przednio już wtargnęli oni na [...] ks. kan. Łosińskiego w Sierakowie [...] Pomorzu, Skrępowali sznurami [...] kneblowali mu usta poczem [...] większą ilość pieniędzy, ter[...] szkańców browningami. Niem[...] wałego włamania dokonali w [...] Hofman w Bydgoszczy, a [...] na sumieniu wiele podobnych [...] w okolicy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia [...] dokumentów i przesłuchaniu [...] świadków — sąd postanowił [...] sprawę i Ptaka oddać pod obserwację [...] karzy-psychjatrów.

# Przemyt w luksusowym samochodzie.

## Konfiskata jedwabiu i platerów.

Z Katowic donoszą:

Straż graniczna zlikwidowała [...] towicach szajkę przemytniczą [...] jącą się z pięciu osób, a stojącą [...] takcie z firmą Weichman w B[...]

Szajka ta trudniła się przem[...] do Polski towarów zakupionych [...] nio w Niemczech przez osoby [...] kałe na polskim Śląsku.

W zatrzymanym na granicy [...] wym samochodzie znaleziono [...] ilości materjałów jedwabnych, [...] i cynfolji na sumę przeszło

**10 tysięcy złotych.**

Towar skonfiskowano, a pr[...] ków osadzono w więzieniu.

Za pozostałymi członkami sz[...] ra liczy przeszło 20 osób rozpoczęto po[...] ścig.

M. COMERT.

# Na drugim planie.

Na pierwszym planie dramatu znajdują się dwie „gwiazdy" świata artystycznego, których fotografje znane są wszystkim: on i ona... on — ofiara, ona — jego zabójczyni.

On — człowiek lat czterdziestu, solidnie zakorzeniony w życiu, czynny, śmiały, silny, dzięki swej optymistycznej energji, ironicznej pogodzie ducha, stanowiącej jedną ze zdobyczy powodzenia.

Ona — młoda dziewczyna, a raczej młoda osoba, której źle poinformowani ludzie pragną za żonę... Wysoka, jasnowłosa delikatna, w ten prześliczny sposób, właściwy młodym istotom, które jeszcze nie rozkwitły zupełnie, zdawało się jej, że zostanie królową i panią z chwilą, gdy zdobędzie kochanka w tym poważnym panu, dwa razy starszym od niej.

Pomimo to, gdy odsłoniła mu swoje plany wspólnego życia, przedewszystkiem udawał, że ich nie rozumie, a wkońcu oświadczył, że nie jest wolny, ponieważ od lat dziesięciu żyje z inną kobietą — kobietą, której wprawdzie już nie kocha gorącem uczuciem, której jednak nie chce robić przykrości i ranić.

Dumna młoda istota oburzyła się:

— Jakto? A więc chcesz młodość moją poświęcić tej starej kobiecie?

Przyjrzał się surowo tej młodziutkiej dziewczynie, nie mającej jeszcze lat dwudziestu, która ośmieliła się bezkrytycznie nazwać starą — kobietę jednego z nim wieku. Odrzekł jej sucho:

— Ani ciebie poświęcam, ani cię krzywdzę... nigdy nie było pomiędzy nami mowy o małżeństwie, ani o czemkolwiek podobnem... Powtarzam ci raz jeszcze, że nie jestem wolny, a jeżeli sytuacja, na jaką się zgodziłaś pierwotnie, przestała ci odpowiadać, zerwę — ale z tobą.

— Strzeż się... Nie wiesz wcale, do czego jestem zdolna... Mam browning i jeżeli mnie porzucisz...

Uśmiechnął się z wyższością mężczyzny, który ma szczęście u kobiet i umiejętność panowania nad sytuacją.

— Nie porzucam ciebie... pozwalam ci tylko poprostu porzucić mnie... To zmienia postać rzeczy... Chodzi o odcienie...

— Nic sobie nie robię z odcieni... oburza mnie głównie, że wolisz inną kobietę ode mnie — starą kobietę, której nie kochasz więcej, jak sam przyznajesz... A więc co do mnie znajdę sposób, by ją zobaczyć i powiedzieć jej...

— Zabraniam ci pójść do niej!

— Do niej, czy do ciebie? Sądzę, że mam prawo tam się znaleźć...

— Skoro ci mówię, że nie...

— A zatem wolisz, aby pomiędzy nami wszystko było skończone?

— Oczywiście. I bez wahania.

— Ach! nie doprowadzaj mnie do ostateczności!... Powtarzam ci raz jeszcze: mam browning...

— Jeżeli masz browning, użyć go możesz w sposób, jaki ci się podoba... przeciwko sobie, a nawet przeciwko mnie... Jednego tylko wyrzec się musisz: myśli, że mnie to straszy lub przeraża — — —

Dziesięć minut później miała ręce zbrukane krwią, a kula tkwiła w głowie mężczyzny, którego przyciągnęła do siebie ruchem rozpieszczonego dziecka.

* * *

A teraz na drugim planie:

Ta, której oszczędzić chciał cierpienia, której przywieziono jego zwłoki, której odsłoniły dzienniki — wśród innych szczegółów jego życia i śmierci — że nie kocha jej więcej.

Równie blada jak człowiek, którego przygotowała do trumny, siedziała w ciemnym kącie pokoju, z pochyloną kornie głową, splecionemi w rozpaczy rękoma, i spowiadała się współczującej przyjaciółce, która wraz z nią czuwała przy zmarłym:

— Nie, jest to mniej okrutne... albo— może—okrutniejsze jeszcze, niż sądzisz... Oba te ciosy nie dotknęły mnie jednocześnie... Gdy przyniesiono mi go martwego, zabitego przez tę nieszczęsną dziewczynę, wiedziałam już oddawna, że nie był mi wierny... Jeżeli nigdy nie mówiłam ci o tem, to nie dla braku zaufania, lub z powodu próżności... O, nie. Ze zgoła innych, trudnych do wytłumaczenia przyczyn... Wydaje mi się zawsze, że mówiąc o nieszczęściu, potwierdza się fakty rzeczywiste i powiększa ich ciężar... Jeżeli nie chodzi o nieodwołalną grozę śmierci, lepiej jest nie ustalać, nie ważyć, nie odmierzać bólu zapomocą słów... a następnie, aby dobrze kłamać przed jedną osobą, trzeba przywyknąć do kłamstwa wobec wszystkich. — — — Nie chciałam mu robić wymówek — — — Nie chciałam, by wiedział, że ja wiem... I dlatego zawsze, wobec ciebie, jak i wobec niego, udawałam, że jestem szczęśliwa... Jest to także rodzaj szczęścia... Pozwalało mu to żyć przy mnie spokojnie i bezpiecznie... Gdyby wiedział, że ja wiem, byłby [...] niespokojny — — — przeszkodą [...] to w jego miłostkach — — [...] mnie nie mogłabym już była u[...] nim mej rozterki i zazdrości... [...] wie — czy widząc moje nieszczęście [...] byłby się zdobył na odwagę ra[...] coraz więcej i opuszczenia dom[...] rym odpoczywał przy mnie. Był [...] kojny ze mną — — — Usługiwa[...] ubóstwiałam go, zamykając [...] wszystko, szczęśliwa, zadowolona [...] samą obecność jego, choć niczem [...] darzył — — —

Widzisz, pomimo wszystko [...] trochę szczęścia... A wobec tego [...] przestać umiałam na małem, [...] się, że zachować go zdołam przy [...] mojej śmierci... Tymczasem [...] śmierć zabrała... Zabito mi go...

Nie krzyczała... nie szlochała [...] można była nawet powiedzieć, że [...] ale tylko od czasu do czasu po[...] wami, jakie szeptała, z oczu jej [...] się łza — pojedyncza łza, jak kr[...] lu, przelewająca się za brzeg du[...] pełnionej goryczą cierpienia.

Tłum. L. [...]

## SPORT

# „TEREN ZAREZERWOWANY DLA DZIECI"

## Ogródki na boiskach sportowych.

W życiu sportowem zjawia się nowa ...ka — sport dla dzieci, a raczej zabawy sportowe, odbywane na świeżem po...u, na maleńkim stadjonie sportowym dzieci.

Koncepcja ogródków dla dzieci jest ...iwie realizacją hasła sportu i zarazem ...owania fizycznego. Ale w wielkich ...ach brak jest

**odpowiednich terenów,**

...gólniej jeśli chodzi o dzielnice śródmieście. I dlatego dobrze się stało, że w ...órych państwach kiełkuje koncepcja— ...ia na rzecz dzieci części istniejących ...nów sportowych, to znaczy — wy...nia z nich dla dzieci małych skraw... terenu.

Pierwszy krok realizatorski w tym kie... zrobiła Francja. W Paryżu istnieje ...y innemi klub sportowy pod nazwą ...ciation Sportive de la Bourse". Klub ...siada jeden z ładniejszych stadjonów ...ich i pozostaje pod kierunkiem zna...ego działacza sportowego, płk. Dreyfus właśnie postanowił wprowadzić ...a swój stadjon sportowy, wydziela...

**kawałek terenu**

...alając im uprawiać zabawy sporto... pod okiem rodziców.

W jednym końcu stadjonu niewielki ...ogrodzony został białym parkanem. ...właśnie stadjon dla dzieci. Na bra...prowadzącej do tego stadjonu widnie...: „teren zarezerwowany dla dzieci". ...djonie tym znajdujemy następujące ...enia. Mały, przystosowany do po...dzieci, teren trawnikowy do piłki noż... maleńkiemi bramkami. Na terenie ...gą dzieci uprawiać i inne gry w pił... tego terenu znajdują się dwa ma... korty tenisowe, przecięte niziutką ...sięgającą dorosłym zaledwie do ko...

...ej teren do piłki koszykowej z nis...koszykami. Kołobieg, przeplotnie, ...nie, trapezy kółka, liny i wiele in...przyrządów — jest do dyspozycji dzie... na maleńkim ale wspaniałym stadjo...sportowym.

..., nawet skocznia lekkoatletyczna do ... wdal, skoków tak ulubionych ... dzieci została zainstalowana. Jest tak ...dziwa żużlowa bieżnia. Dla naj...szych — są także najprzeróżniejsze ... krokiet. A wreszcie — dla zu...maleńkich dzieci — zainstalowano ...basenów z czyścitkim piaskiem.

...widzimy z powyższego opisu — ...k dziecięcy założony przy stadjonie ...ych, wyposażony został racjonal...bogato. Oczywiście, grupy dziecięce ...ją fachowe instruktorki, prowadzą... zabawy i ćwiczenia.

...Koncepcji płk. Dreyera trzeba szczerze ...znać. Uwagi godne są zresztą jego ... na sport, które on sam streszcza ...stępujący sposób:

...Uważam sport za wielką przyjemność. ... dlatego szczerym zwolennikiem ... dla dorosłych, aczkolwiek nie popie... wysiłków nadmiernych. Tembardziej ...zwolennikiem sportu dla dzieci, sta... on bowiem może poważny czynnik ...wawczy. Jestem zwolennikiem propa... „sportu w rodzinie". Dlatego też ...em stadjon dla dzieci. Dla tych ... względów godzę się na to, aby ...przychodziły i przyglądały się ćwi... swych dzieci, nie mówiąc już o ... matki te każdej chwili mogą upra...

kulturę fizyczną

w naszym klubie. Zainstalowałem wielki hangar, który służy schronieniem dla dzieci, w razie niepogody — czuwa nad dziećmi wychowawczyni. W niedzielę — fachowe instruktorki prowadzą gry i ćwiczenia fizyczne.

Uważałem za konieczne urządzenie przy stadjonie dla dzieci specjalnego bufetu, zaopatrzonego w mleko, bułki i ciastka".

# Czy rozłam w polskim boksie?

## *W poszukiwaniu poważnych ludzi.*

Pięściarstwo polskie jest benjaminkiem sportu naszego kraju.

Przed trzema laty nikt prawie o nim nie wiedział. Polacy lubią widocznie walczyć na pięści, lubią uderzać

**pewnie i niezawodnie.**

Po trzech latach, dzięki niestrudzonej pracy szeregu utalentowanych zawodników staliśmy się potęgą pięściarską Europy.

Szalenie szybki rozwój i rozrost pięściarstwa wyłamał jednakże wątłe ramy organizacji tego sportu. Na fotelach związków zasiadają często ludzie dobrej woli (to niezawsze wystarcza), ale znacznie częściej zarozumiali półinteligenci, wyniesieni niespodzianie ze spokojnych zajęć przeważnie rzemieślniczych do „godności" pp. prezesów, sekretarzy i t. p. Te zaszczyty zawróciły im nieco w głowie, boć jest duża rozbieżność między cichą i pożyteczną pracą np. ślusarza, a denerwującemi i trudnemi funkcjami członka zarządu związku, organizującego wielkie imprezy, wydającego liczne dyspozycje i t. p.

Że to wyżej napisaliśmy, jest prawdą, świadczą dobitnie wypadki, jakie rozgrywają się co pewien czas

**na terenie Związku pięściarskiego**

Prezes obraża wiceprezesa, ten kogoś z członków zarządu, jednem słowem ciągłe kwasy ludzi niewyrobionych społecznie i życiowo. A wszystko to kończy się rozłamami, dymisjami, przenosinami zarządów i t. p.

Kilka takich afer już się odbyło. Obecnie zanosi się na dłuższy zatarg.

Na ostatniem walnem zebraniu przewodniczący poznańczyk „obraził" delegatów poszczególnych związków. Wyszli oni z zebrania.

Reszta obradujących uchwaliła przenieść siedzibę związku z Katowic do Poznania.

Z drugiej strony okręgowy Związek Bokserski Warszawy a z nim i inne Związki dążą do przeniesienia Związku ogólnopaństwowego do stolicy.

Ambicje i ambicyjki kilku członków związku warszawskiego są zdaje się, więcej niż wygórowane.

Ludzie zasiadający w tym związku

**nie są zdolni**

nietylko do prowadzenia agend związku państwowego, lecz nawet do sprężystego i taktownego załatwiania spraw miejscowych. To też czas już na to, aby najwyższa magistratura sportowa w Polsce — Związek związków zajął się machinacjami „organizacyjnemi" nieudolnych działaczy i sprawę zasadniczo wyjaśnił i oparł o rozumnych, poważnych ludzi.

## Sezon automobilowy zapowiada się nieświetnie

Obecny sezon automobilowy zapowiada się nieświetnie. Inż. Liefeldt nie zamierza zupełnie startować w kraju. Firma Austro — Daimler nie chce się angażować do żadnych zawodów w Polsce.

Liefeldt weźmie udział w kilku wyścigach zagranicznych (Czechosłowacja, Austrja), jako kierowca firmy, zamiast von Stucka, który przeszedł do fabryki Mercedes — Benz.

Maurycy hr. Potocki zamierza bronić zdobytego w roku ubiegłym

**tytułu mistrza Polski.**

Oprócz zeszłorocznego Bugatti posiada on obecnie nową wyścigówkę tej samej firmy.

Świetny kierowca krakowski — Jan Ripper będzie brał znowu żywy udział w raidach i wyścigach. Popularny dżongler samochodowy startować będzie w roku bieżącym na swej dawnej półtoralitrowej Bugatti. W raidzie Automobilklubu Polski Ripper startować będzie w Pradze

## Trzy flowery do dyspozycji zwolenników sportu strzeleckiego.

W Zgierzu przy Miejskim Komitecie W.F. i P. W. powstała sekcja strzelecka zadaniem której będzie popularyzowanie tego sportu wśród stowarzyszeń miejscowych i szkół. W tym celu Komitet zakupił

**3 flowery**

oraz 2000 sztuk amunicji. Do sekcji tej należeć będą mogły wszystkie towarzystwa po uprzedniem zgłoszeniu swojego udziału. Treningi odbywać się będą w każdą sobotę i niedzielę na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Łęczyckiej.

## Lekkoatletki polskie marzą o Florencji.

Włosi organizują wielkie międzynarodowe zawody sportowe pań w dn. 29—31 maja rb. Do zawodów, które odbędą się we Florencji zgłosiły swój udział Francja Niemcy, Holandja, Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Rumunja i Polska.

Start zawodniczek rumuńskich będzie pierwszym występem

**na forum międzynarodowem.**

Program zawodów jest bardzo bogaty przewiduje liczne konkurencje w lekkiej atletyce, pływaniu, szermierce, tennisie, łucznictwie i piłce koszykowej.

Polski Związek Lekkoatletyczny zamierza wysłać drużynę 7 pań.

Związek wezwał do intensywnego treningu wszystkie czołowe lekkoatletki polskie pp.: Konopacką, Schabińską i Lewinównę z Warszawy, Jasnę i Freinwaldównę z Krakowa, Jasińską z Poznania oraz Kilosównę, Orłowską, Sikorzankę i Eberlandównę z Górnego Śląska.

W połowie maja związek zorganizuje w Warszawie zawody eliminacyjne, które posłużą za podstawę do ustalenia

**składu reprezentacji.**

—xx—

# Nowy mistrz rakiety.

## Połowy maja gracze znajdą się w pełni formy.

...ingi tennisistów polskich zaliczo... przez kapitana związkowego do ...puharowej przerywane początko... powodu fatalnej pogody, ostatnio ...y się bardziej gładko.

...ener Stubbe sprowadzony z Berli... wypowiada jeszcze kategorycz...opinji tłumacząc to

**...zbyt krótka obserwacja.**

... każdym razie dziś możemy już ...dzić z całą pewnością, że czołowa ...polska — do której zaliczali się do ...ko Maks Stolarow i Tłoczyński — ...szyła się o nowego gracza — Jó... Hebdę ze Lwowa.

...da od roku ubiegłego poczynił o...ne postępy. Kiedy zdążył tego do... Grał wprawdzie trochę w zimie ...krytywnej hali, ale z przeciwnika...słabszymi od niego o klasę. Tłuma...tej zdumiewającej poprawy jest ... Hebda posiada

**nieprzeciętny talent.**

...lwowianin jest w najlepszej for...wśród polskich graczy. Jest lep... Tłoczyńskiego, mimo jego dwu...mego treningu na Riwierze, jest ...napewno i od M. Stolarowa.

Największą jego wartością dla naszego zespołu puharowego jest to, że Hebda jest równie dobrym doublistą... Gdy otrzyma dobrego partnera — sprawa naszej bolączki — gry podwójnej — będzie nareszcie rozwiązana.

Hebda wygrał mecz pokazowy z Tłoczyńskim bez trudu 3:6, 7:5, 6:2, 6:3 Tłoczyński gra dość słabo, jest przemęczony, tak że trener zalecił mu tygodniowy odpoczynek.

Maks Stolarow „uwięziony" dotychczas w szkole oficerów artylerji grał dopiero w r. b. trzy razy. Przybędzie do Warszawy na dłuższy trening dopiero 27 b. m.

Z pozostałych uczestników grupy treningowej w dobrej formie jest Warmiński (Poznań), który pokonał Wittmana (Kraków) 6:3, 6:4.

Nawratil (Lwów), partner doublowy Hebdy, jest zupełnie słaby. Jerzy Stolarow dopiero się rozgrywa.

Należy się spodziewać, że do połowy maja (termin spotkania z Norwegją) nasi gracze znajdą się już w pełnej formie.

—o::o—

## Klub zasłużonych kolarzy w Pabjanicach.

W Nr. 99 „Echa", z dnia 12 kwietnia rb. umieściliśmy artykuł, omawiający działalność Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów w Pabjanicach, przyczem przy podawaniu składu nowego Zarządu tegoż towarzystwa pominięte zostały przez pomyłkę dwa nazwiska członków Zarządu pp. Antoniego Leona Jankowskiego i Wiktora Biskupskiego co niniejszem uzupełniamy.

# „Na zachodzie bez zmian"

## na ekranie „Luny".

Wśród pośpiesznie i tandentnie nakręcanych „talkiesów" dzieło reż. Milestone'a zajmuje miejsce wyjątkowe i zaszczytne.

Przedewszystkiem uderza w niem pietyzm, z jakiem dokonano przeróbki znanej książki E. M. Remarque'a; rzadko zdarza się widzieć tak udatny odlew dzieła literackiego w nowej formie ekspresji wizualno - dźwiękowej. Pod tym względem „Na Zachodzie bez zmian" służyć powinno za wzór „przerabiaczom" i pacykarzom filmowym.

Donioslym również wypadkiem w dziedzinie ewolucji „talkiesów" jest technika zdjęć w filmie Milestone'a, który zerwał z rutyną czterech ścian z mikrofonem u góry i wyprowadził akcję znów na rozległy plener. Widz oddycha z ulgą: znów ma kino przed sobą, a nie namiastkę teatru. Niektóre sceny plenerowe zarówno batalistyczne, jak i rodzajowe powinny wywołać przewrót w technice „talkiesów".

Głównym bohaterem filmu jest młodziutki ochotnik Raumer w interpretacji L. Ayresa, który był partnerem Grety Garbo w pamiętnym „Pocałunku": na plan pierwszy jednak wysuwa się stary wiarus, Polak Kaczyński, rubaszny, otaczający młodych rekrutów

**ojcowską niemal opieką:**

rolę tę odtwarza wybornie Louis Wolheim, niedawno zmarły. Wyróżnia się również wysoki, chudy komik „Slim" Sommerville w roli krotochwilnego piechura.

Ogółem „Na Zachodzie bez zmian" jest filmem zasługującym na zaszczytny rozgłos, jaki go poprzedził.



*Życie Pabjanic.*

# Gdzie ma się znajdować plac targowy?

## Złe strony planu regulacyjnego m. Pabjanic.

(Po) Wydział Budowlany Magistratu m. Pabjanic opracował plan regulacyjny miasta, który po zrealizowaniu zmieniłby zasadniczo

**wygląd Pabjanic.**

Po za wieloma projektami w planie prawdziwie rzeczowemi i racjonalnemi istnieje atoli kilka niedokładności, świadczących o błędnem zapatrywaniu się Wydziału Budowlanego na poszczególne punkty regulacyj miasta. O niedokładnościach tych, których jest sporo, w myśl dewizy „pro publico bono" mówić należy.

Między innemi istnieje projekt skasowania obecnego placu targowego, zwanego Nowym Rynkiem, na którym w przyszłości powstać mają gmachy miejskie, mieszczące biura magistrackie, sąd policję państwową i t. p. Wzamian zniesionego rynku projekt przewiduje otwarcie placu targowego na terenie posesji spadkobierców Klary Puszowej przy ulicy Kilińskiego Nr. 10/12.

Pomysł ten jest z gruntu fałszywy.

Zasadniczą cechą każdego placu targowego jest to, że do rynku winien być dostęp ze wszystkich stron, czyli że plac targowy winien się znajdować w takim punkcie miasta, w jakim znajduje się rynek staromiejski, gdzie wszystkie ulice, graniczące z rynkiem prowadzą do placu ze wszystkich stron miasta. Tych zalet plac spadkobierców Klary Puszowej nie posiada bowiem z 3 stron jest zamknięty i dostęp istnieje tylko jeden od ulicy Kilińskiego, a więc na plac targowy zupełnie się nie nadaje.

Jest jeszcze jeden powód, przemawiający przeciwko założeniu targowiska na wspomnianej posesji.

Na długo przed wojną dziadek obecnych właścicieli A. Kolman był właścicielem sporego kawałka ziemi o powierzchni 4 morgi i 56 prętów w/g starego wymiaru przedwojennego, i wtedy ulica Kilińskiego biegła z drugiej strony — wschodniej tego terenu. W myśl ówczesnego planu regulacyjnego, ułożonego przez rosyjską magistraturę miasta, stara ulica została zniesiona, nową zaś przeprowadzono w ten sposób, że akurat przecięła posesję A. Kolmana

**na 2 części.**

Za zajęty pod nową ulicę teren odszkodowania żadnego nie wypłacono, a pozostały po zniesionej ulicy pas ziemi, sprawiedliwie przynależny córce p. A. Kolmana, p. Klarze Puszowej, jako spadkobierczyni tej posesji, nieprawnie zagarnęła sobie p. Feliks Krusche, wraz z częścią gruntu już do samej posesji należącej, o przestrzeni około 370 mtr. kw. Aktu tego dokonał pod nieobecność samej właścicielki.

Wszelkie interwencje w tej sprawie nic nie pomogły i w ten sposób pokrzywdzono osobę, która wówczas nie mogła pochwalić się specjalnemi względami u odnośnych władz zaborczych.

Obecnie po wielu latach znowu obserwujemy identyczną niemal tendencję, zmierzającą do całkowitego już wyzucia obecnych właścicieli z ich własności, bowiem — jak wszystkim wiadomo — odszkodowanie za zajęty przez władze miejskie teren, jest minimalne.

Zdaniem naszem na plac targowy najlepiej nadaje się teren przy zbiegu ulic Skromnej i Zachodniej, obok fabrycznych domów firmy „Krusche i Ender". Plac ten ma wszystkie dane za tem, ażeby był rynkiem publicznym i władze miejskie, w swojej trosce o przyszły racjonalny rozwój miasta, winne przedewszystkiem na ten teren zwrócić swoją uwagę.

# Radjo-kącik

**Poniedziałek.**

11.58 Sygnał czasu, 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 13.15 Program na dz. bież. i repertuar teatrów i kin, 14.50 Lekcja francuskiego, 15.30 — 16.10 Odczyty dla maturzystów, 16.10 Kom. dla żeglugi, 16.15 — 16.45 Program dla dzieci, 16.45 Płyty gramof., 17.15 Odczyt, 17.45 — 18.45 Muzyka lekka, 18.45 Rozmaitości, 19.10 Kom. Izby Przem.-Handl. i progr. na dz. nast., 19.25 Płyty gramofonowe, 19.40 Pras. dziennik radj., 20.00 Odczyt aktualny, 20.15 Omówienie koncertu wiedeńskiego, 20.30 — 22.00 Koncert z Wiednia, 22.00 Wywiad, 22.15 Płyty gramof., 22.50 Komunikaty i muzyka.

**Katowice, poniedziałek 408,7 m.**

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu program na dz. bież., 12.10 Koncert z płyt gramof., 13.10 Kom. meteorol., 14.25 Kom. gospodarczy, 14.35 Przegląd komunik., 14.50 Lekcja francuskiego, 15.15 Komunikaty, 15.30 — 16.10 Odczyty dla maturzystów, 16.15 Program dla dzieci, 16.45 Koncert z płyt gramof., 17.15 Odczyt, 17.45 — 18.45 Muzyka lekka, 18.45 Kwadrans autorski, Wł. Żelechowski wygł. szereg utworów własnych, 19.00 Rozmaitości 19.15 Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Śląska", 19.40 Pras. dziennik radj., 19.55 Komunik. Strażactwa Śl., 20.00 Odczyt aktualny, 20.15 Omówienie koncertu wiedeńskiego, 20.30 — 22.00 Koncert z Wiednia, 22.00 Wywiad, 22.15 Intermezzo muzyczne, 22.50 Kom. meteorol., program na dz. następny, 23.00 Odczyt z Krakowa, 23.00—24.00 Muzyka.

**Königswusterhausen, poniedz. 1634,9 m.**

12.00 — 12.30 Angielski dla szkół handlowych, 12.30 — 12.55 Płyty gramof., 14.00 — 14.50 Płyty gramof., 14.50 — 15.30 Gazetka dziecięca, 16.30 — 17.30 Koncert, 17.30 — 17.55 Dr. H. Hartmann: „Młodzież północna", 20.00 — 20.30 Prof. J. Biehle: „Zwalczanie hałasu", 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. Nast. muzyka taneczna.

# Co nas po pracy rozweseli?

## Wieczorne rozrywki Łodzi.

**Teatr Miejski:** — po poł. Szwejk; wiecz. Ludzie w hotelu.

**Teatr Kameralny:** — po poł. Kort, sport i miłość; wiecz. Interes z Ameryką.

**Teatr Popularny:** — po poł. Piękna Holenderka; wiecz. Dziewczę z fabryki.

**Teatr w sali Geyera:** — Grunt się nie przejmować — rewja.

**Dobry Wieczór:** — Precz z nagością.

**Apollo:** — I. W szponach djablicy. II. Góra kawalerski stan.

**Bajka:** — Białe cienie.

**Casino:** — Tajemniczy Dżems.

**Czary:** — Nieuchwytna szajka.

**Capitol:** — Niebieski motyl.

**Corso:** — Władca djamentu.

**Grand-Kino:** — Sewilla, miasto miłości.

**Luna:** — Na zachodzie bez zmian.

**Ludowy:** — Żony szalone.

**Mimoza:** — Porucznik Armand.

**Odeon:** — Więcej gazu.

**Oświatowy:** — Dla dorosł. Kwiat Wschodu. Dla młodz. Przed śmiercią głodową.

**Palace:** — Grzech Moniki.

**Przedwiośnie:** — I. Noc wrażeń. II. Z dnia na dzień.

**Resursa:** — Anioł na bagnisku.

**Splendid:** — Z rozkazu księżniczki.

**Spółdzielnia:** — Kobieta.

**Wodewil:** — Nibelungi (II serja).

**Zachęta:** — I. Żelazna stopa. II Zakazane godziny.

**WINSZUJEMY.**

Jutro: Teofilowi.
Wschód słońca 4.17.
Zachód — 6.50.
Długość dnia 14.33
Przybyło dnia 6.47
Tydzień 17.



**Z TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO IM. CHOPINA W ŁODZI.**

Zarząd Towarzystwa Muzycznego im. Chopina w Łodzi niniejszem podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę dnia 26 kwietnia rb. o godz. 4 po południu w pierwszym terminie i o godz. 6-ej po południu w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskie Nr. 92 odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie.

## Autor „Na Zachodzie bez zmian"

# NIGDY NIE SŁYSZAŁ GWIZDU KULI.

### *Szczegółowe badanie biografji Remarque'a.*

Po filmowem opracowaniu książki Remarquea „Na zachodzie bez zmian" wzmogło się w opinji francuskiej zainteresowanie dla autora książki która tak wielkie wrażenie zrobiła na miljonowych rzeszach czytelników przez swój nieznany dotychczas styl i bezpośredniość przedstawienia okropności wojny.

Wynikiem tego zainteersowania były szczegółowe badania biografji Remarquea.

Znany krytyk francuski G. Gaudy stwierdza, że książka Remarquea roi się

**od błędów i omyłek,**

dotyczących życia żołnierzy na froncie, przedstawianego często zupełnie fałszywie przez autora.

Początkowo mogło się wydawać, że są to pomyłki umyślne, obliczone na większy efekt literacki, okazało się jednak co innego. Jean Norton Cru pisze, że wydawcy Remarquea stanowczo twierdzą, że autor był żołnierzem na froncie, a twierdzą to tak gorliwie, że wydaje się to aż podejrzanem

„Dziennik „Gazette de Lausanne" już bez osłonek demaskuje Remarquea,

**jako łazika za frontowego.**

Dziennik twierdzi na podstawie szczegółowych danych, że autor Eryk Marja Remarque nazywa się w istocie Paweł Eryk Remarque, urodził się 22 czerwca 1898 w Osnabrück. Pod koniec wojny został powołany do wojska.

Służbę pełnił w kraju i w etapie. Podczas kursu niedaleko frontu został ranny odłamkiem granatu z dalekonośnych armat angielskich. Frontu

**nigdy nie widział.**

Wysłany do szpitala rozmawiał z żołnierzami, czerpiąc od nich materjał do swej książki.

Podczas rewolucji spartakowców w 1919 uzyskał stopień oficera z rąk „spartakowskiej rady żołnierzy i robotników". Samowolnie nadał sobie krzyż Fryderyka Augusta I klasy, jednak zarówno krzyża jak i godności oficerskiej musiał się zrzec

**po zdemaskowaniu go.**

Remarque niezadowolony ze swego skromnego pochodzenia każe sie obecnie nazywać szlacheckiem nazwiskiem von Buchwalda.

G. Gaudy ironizuje, że ten wielki antymilitarysta samowolnie mianował się oficerem, demokrata przywłaszczył sobie order cesarski, a pragnie nosić baronowskie nazwisko.

Wojownik, który nie słyszał ani gwizdu kuli, opisuje bitwy i co najdziwniejsze.. znajduje czcicieli wśród mas czytelników.



# Nadzwyczajna siła pchły

## Olbrzymie skoki.

Człowiek, który mieni się być panem wszelkiego stworzenia, aż nadto skłonny jest spoglądać z lekceważeniem i pogardą na otaczający go świat zwierzęcy, nie zdając sobie często spraw[...] go, że nawet

**najdrobniejsi przedstawi[...]**

tego świata o wiele bardziej [...] sób są wyposażeni do walki [...] człowiek.

Wystarczy n. p. przyjrzeć [...] mocą ostrego szkła powi[...] małemu chrząszczowi, ażeby [...] że posiada on straszne narz[...] pieżne, które mu dają w świe[...] dów to samo stanowisko, co lwu [...] cie ssaków drapieżnych.

Dżdżownica n. p. rozporządza [...] dzo poważną siłą mięśni i s[...] opór, kiedy ją się próbuje wy[...] jej kryjówki. Podobnie i pa[...] raczej być rozerwanym na ka[...] pozwolić się

**wyciągnąć z swej jamy**

Nadzwyczajną siłą ro[...] pchła. Wytresowane pchły [...] ciągnać ciężar 70-krotnie w[...] własna waga. Ciekawy jest s[...] tresowania. Ażeby się odzwy[...] skakania i nie uciekały, trzy[...] przez dłuższy czas między [...] szkłami wielkości szkiełka z[...] go, następnie zaprzęga się je [...] cy cieniutkich drucików sre[...] wózików, armatek itp., jak [...] znane jest z cyrków wędrow[...]

Szczególnie rozwinięte u [...] mięśnie u nóg, dzięki czemu [...] mogą tak olbrzymie skoki, że [...] bują zupełnie skrzydeł. Gdyby [...] mógł skakać tak wysoko [...] mógłby bez wszelkich trudno[...]

**przesadzić 100 mtr. wysok[...]**

Najsilniejszą jednakże z ow[...] zapewnie szczypawka uszna. [...] gdy bardzo silny człowiek zdoła [...] nąć z miejsca ciężar conajwię[...] sięć razy większy niż jego w[...] ciągnie gąsienica motyla 25-kr[...] żar, plujka, (rodzaj muchy) [...] ciężar, chrząszcz, biegacz wrę[...] krotny. Wszelkie te owady są [...] wiele silniejsze niż nasi najsilni[...] cze.

Z innych siłaczy zwierzęcy[...] mienić należy ważkę wodną [...] przez 10 minut potrafi utrzym[...] wietrzu kawałek drewna dzies[...] nie cięższy od niej samej, a sz[...] uniesie w nogach 1.200 razy [...] ma waży. Wielkim siłaczem [...] nież mała mrówka. Gdyby [...] chciał jej dorównać, musiałby [...]

**5 wagonów,**

każdy po 20 tonn (po 400 c[...] to nie po szynach, lecz po [...] drodze. Chrząszcz olbrzym [...] ciągnąć ciężar przeszło 5-funto[...]

Podobnie wszystkie inne o[...] wet najdrobniejsze, wykazują [...] większą siłę, niż człowiek.

——::——

## Szatan w różowej skórze.

Kobieta — to dziwne stworzenie,
fałszywa jak tygrys.,. pantera,
przez oczy jej modre, głębokie
Belzebub czasami wyziera.

Poznałeś ją... cichy aniołek,
charakter przeczysty jak szkiełko,
po ślubie wszystko naopak
miast raju stwarza.,. piekiełko.

Dlatego też, biedny mężczyzno,
omijaj trujące te róże,
a jeśli masz zamiar się żenić,
to powieś się lepiej na sznurze.

Rom.

## Podsłuchane.

### OJCIEC.

W parku siedzi samotna pani [...] glądała się bawiącym się dzieciom [...] z nich zwraca jej szczególną uw[...] wszczyna z niem rozmowę.

— Jak się nazywa twój tatu[...]ka?

— Tego ona pani jeszcze nie [...] wiedzieć, — wtrąca się młoda [...] jutro jest dopiero proces w sądzie

### PRZYSZŁOŚĆ.

Do więzienia przyprowadzają [...] wistkę-złodziejkę z niemowlęciem [...] ku.

Naczelnik więzienia nie chce [...] przyjąć, ale wobec nalegania ma[...] twierdzącej, że niema go gdzie [...] naczelnik się zgadza.

— Ale proszę pana naczelnika [...] sać mu to siedzenie jako zaliczkę [...] szłość.

### ROZRYWKI.

— Mamusiu, daj mi trzydzieści [...] Chciałbym pójść do kina na przed[...] nie dla dzieci.

— Co? Znowu rozrywka? W[...] działeś katastrofę samochodową [...] rano pożar, a teraz chcesz do ki[...] bie się pewnie zdaje, że życie skł[...] z samych zabaw.

——xx——

## Mydło

# WROGIEM KOBIET.

### Przeciwniczki higjeny.

W opublikowanych pamiętnikach Balzac'a znajduje się ustęp, który czytamy z pewnem zdziwieniem.

Oto słynna piękność swojej epoki, uwieczniona na licznych portretach pełna uroku M-me Recamier, w której kochało się na zabój pół Francji...

**nie lubiła się myć.**

W pamiętnikach swoich opowiada Balzac, że M-me Recamier i kuzynka jej pani de Saint-Julijen wydawały okrzyki oburzenia, gdy im opowiadano o jakiejś pani, która „myła się codziennie". One zadawalały się jedynie zmywaniem zapomocą tłuszczu szminki z policzków i wycieraniem się delikatnie strzępkami starej bielizny. Całe to towarzystwo przepowiadało zły koniec pani Doumen, która propagowała używanie wody do mycia.

Piękna księżna d'Esclignac, urodzona Talleyrand-Perigord, a uwieczniona przez Balzac'a jako księżna de Mautrigneuse, zwierzyła się księżnej d'Hijar, że nie znosi soboty.

— Dlaczego?

— Bo to jest dzień, w którym

**myję sobie nogi...**

Widać więc, że piękne damy tamtej odległej epoki nie często fatygowały się ze swych malowniczych szeslongów i foteli, w których je tak często portretowano, by udać się na parę bodaj minut do łazienki.

Mocne perfumy tuszowały niedokładności w zapachu niemytego ciała, a — szminki i pomadki dopełniały reszty.

Wygląd zewnętrzny pięknych pań nie cierpiał więc na tem zupełnie, czy zaś cierpiało zdrowie, to już inna sprawa.

Przeciwnicy higjeny mówią, że w tamtych czasach umierali sędziwi starcy, — którzy nie kąpali się nigdy w życiu. Czy przyjemnie było z tymi ludźmi, o tem nie mówią nawet przeciwnicy higjeny.

——o::o——

## Nad modrym Dunajem.

# POLAK — WĘGIER — DWA BRATANKI.

### Wrażenia ze stolicy krainy św. Szczepana.

**Budapeszt, w kwietniu.**

Generalny Konsulat Polski w Budapeszcie posiada piękną siedzibę na jednym z najładniejszych placów, Kossuth Lajos ter, tuż około parlamentu, nad Dunajem. Z pewnością

**żaden konsulat polski w Europie**

nie może się pochwalić tak malowniczem położeniem.

Węgierski Związek Zawodowy Prywatnych Pracowników Umysłowych ma wspaniałą siedzibę we wspaniałej willi przy najpiękniejszej ulicy Budapesztu, — Andrassy ut. Willa ta z przyległym ogródkiem należała ongiś do hr. Esterhazego, który, znany ze swego wielkopańskiego gestu, darował ją jednej ze swych licznych przyjaciółek. Od niej nabył tę willę węgierski związek przed kilku laty. Nader sympatyczne wrażenie sprawiają 2 duże salony klubowe z wygodnemi fotelami,

**dalej trzy pokoje do zebrań,**

bibljoteka, zawierająca 15 tysięcy tomów gabinet dla zarządu, pokoje biurowe, pokoje, przeznaczone na wykłady, kasa oraz gabinety własnego fryzjera, dentysty i własnego adwokata, który udziela członkom wszelkich porad bezpłatnie i prowadzi ich procesy.

Prawdopodobnie niejeden czytelnik zada sobie pytanie, jakim niezwykle sprzyjającym okolicznościom zawdzięcza węgierski Związ. swój pomyślny rozwój. Odpowiedź na to brzmi: stosunkowo wysokim składkom, które wynoszą przeciętnie 3 pengö miesięcznie, czyli 4,70 zł. od osoby, unormowane odpowiednio do wysokości pensji.

Akcja samopomocy materjalnej jest w węgierskim Związku dość znacznie rozwinięta, gdyż np. każdy członek otrzymuje po przyjściu na świat dziecka

**od 24 do 120 pengö,**

przy zawieraniu małżeństwa od 40 do 200 pengö, a wdowa po śmierci jego od 120 do 1200 pengö. Wysokość wypłacanej zapomogi uzależnia się od ilości lat członkostwa. Członkowie mogą również korzystać z najrozmaitszych wykładów i kursów języków obcych o 80 proc. taniej od opłat normalnych. Do wielu teatrów, kin i zakładów kąpielowych

**członkowie mają 50-procentową zniżkę.**

Węgierski Związek Prywatnych Pracowników Umysłowych liczy 6000 zrzeszonych członków.

Na zakończenie trzeba jeszcze wspomnieć o dużej sali koncertowej i ogromnej sali balowej, gdzie odbywają się często koleżeńskie wieczorki taneczne.

Dużą dogodność dla turystów, zwiedzających Budapeszt, stanowi świetnie zorganizowane przedsiębiorstwo „Ibusz", zajmujące się urządzaniem objazdów po mieście komfortowemi auto-carrami. — Dzięki trzem takim przejażdżkom szybko nabrać można właściwego pojęcia o wyglądzie miasta za dnia lub nocy.

Budapeszt w nocy sprawia wprost fantastyczne, bajkowe wrażenie. Tysiące i miljony świateł, odbijających się

**w ciemnych toniach Dunaju,**

jak robaczki świętojańskie w lesie czarują subtelnością swych barw i przykuwają wzrok do siebie. W nocy też jeszcze bardziej uwydatnia się górzysty teren, na którym położony jest Budapeszt, co wywiera niezwykły urok. Jest to widok jedyny w swoim rodzaju. W kabaretach nocnych najciekawsze są świetne kapele cygańskie i pełne temperamentu Węgierki, tańczące z szaloną werwą tradycyjnego czardasza.

Widzenia godne jest też Muzeum Rolnicze, które jest pewnego rodzaju osobliwością stolicy Węgier. Mają tam swe eksponaty wszelkie dziedziny rolnictwa i to w postaci sztucznych modeli lub prawdziwych okazów, po mistrzowsku wypchanych. Można więc tam zobaczyć nietylko rozmaite gatunki zwierzyny, lecz również konie i bydło, które wyglądają zupełnie jak żywe. Poza tem w dziale ogrodnictwa podziwiać można wspaniałe owoce węgierskie, a więc ogromne winogrona wielkości małych śliwek, brzoskwinie, śliwki, jabłka i gruszki, które znane są ze swej dobroci w całej Europie.

**Alma.**

## Wycieczki na... komin fabryczny.

### Zwinna dziewczyna.

Fenomenalną zwinnością i zimną krwią wyróżnia się panna Różycka Gre[...] góry czternastolenia uczenica szkoły żeńskiej w Exeter, w Devonshire, w Anglji południowo-zachodniej.

Panienka wchodzi na kominy fabryczne, siada na szczycie, powiewając swobodnie chusteczką. Dziewczyna jest w konflikcie z rodzicami z tego powodu. To też wycieczki na kominy fabryczne odbywa sporadycznie i ukradkiem [...] Ostatni jej występ w dziedzinie [...] bliwego sportu miał miejsce [...] Pannę ujrzano nagle pewnego [...] pełzającą

**po ostrej wieży**

kościoła Panny Marji.

Przed kościołem zebrał się t[...] wiedziano — co robić. Lecz dziew[...] sama zwinnie potem zeszła na z[...]

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański